

Rocznica odzyskania niepodległości - 11 listopada

Święta państwowe zazwyczaj nie są łączone ze świętami liturgicznymi. Katechizm Kościoła Katolickiego poucza jednak, że „czwarte przykazanie Boże nakazuje nam także czcić tych wszystkich, którzy dla naszego dobra otrzymali od Boga władzę w społeczeństwie”.

11-11-2024

44.1 Dzisiaj obchodzimy rocznicę odzyskania przez Polskę niepodległości. Przez ponad sto lat państwo polskie było nieobecne na arenie międzynarodowej i na mapach świata, a Polacy na różne sposoby starali się służyć swojemu narodowi. Czasem, kiedy była nadzieja zwycięstwa, podejmowali walkę zbrojną, częściej jednak służyli przez swoją zwyczajną pracę. Można tu przypomnieć słowa kardynała Wyszyńskiego, który powiedział, że „sztuką jest umierać dla Ojczyzny, ale największą sztuką jest dobrze żyć dla niej”^[1]. Odnoszą się one zarówno do czasów niewoli, jak i niepodległości. Przy okazji dzisiejszego święta państwowego możemy rozważyć na modlitwie temat naszych obowiązków obywatelskich.

Na kilka dni przed męką Jezusa *Herodianie* razem z uczniami faryzeuszy przystąpili do Niego z pytaniem dotyczącym panowania

cesarza. Zwolennicy Heroda, którzy nie mogli się porozumieć z faryzeuszami w sprawach religijnych i politycznych, zjednoczyli się z nimi, by podchwycić Jezusa w mowie i móc Go oskarżyć przed Rzymianami. Z punktu widzenia religijnego można ich określić jako materialistów, z punktu widzenia politycznego – jako kolaborantów współpracujących z uciskającą Izrael władzą Rzymu. Św. Łukasz powiada, że *udawali pobożnych i mieli podchwycić Go w mowie, aby Go wydać zwierzchności i władzy namiestnika* (Łk 20, 20 i n). Na początku pragnęli zjednać sobie Jezusa pochlebstwem: *wiemy, że słusznie mówisz i uczysz*. W końcu zadali cios: *Powiedz nam więc, jak ci się zdaje? Czy wolno płacić podatek cesarowi, czy nie?* (Mt 22, 17).

Pytanie to było wówczas bardzo aktualne. Podatek był daniną narzuconą przez obcą władzę. Z wyjątkiem dzieci do lat dwunastu i

starców po sześćdziesiątym piątym roku życia każdy Izraelita musiał go uiszczać. Opłata nie była wielka, ale była znakiem poddania ludu Bożego nacji pogańskiej. Na ten temat dyskutowano w wielu szkołach rabinackich. Dla wielu płacenie oznaczało akceptację obcej dominacji i rezygnację z nadziei mesjańskiej. Gdyby Jezus odpowiedział, że nie trzeba płacić, Herodianie gotowi byli świadczyć, że nawołuje do sprzeciwiania się władzy Rzymu. Gdyby odpowiedział, że płacić trzeba, faryzeusze byli przygotowani, aby Go oskarżyć przed ludem o nielojalność względem narodu żydowskiego.

Jezus przejrzał ich podstęp i zapytał: *Czemu wystawiacie Mnie na próbę, obłudnicy?* (Mt 22, 17 i n). Potem poprosił ich o denara. Gdy mu pokazali rzymską srebrną monetę, zapytał: *Czyj jest ten obraz i napis?* Odpowiedzieli: *Cezara*. Wówczas

zamknął sprawę: *Oddajcie więc cesarowi to, co należy do cezara*. To tak jakby powiedział: jeżeli moneta należy do niego, to mu ją oddajcie. Skoro używacie walut rzymskich, uznajecie jego władzę, a więc bądźcie mu poddani. Tą odpowiedzią Pan akceptuje część wobec władzy ustanowionej, nie wchodząc w ocenę konkretnej sytuacji. Dodał jeszcze: *a Bogu to, co należy do Boga*, oddzielając sferę polityczną od religijnej. Odpowiedź Jezusa zawiera Bożą głębię. Pan mówi o wiele więcej niż Go pytają, a równocześnie dokładnie odpowiada na zadane pytanie. Nie ogranicza odpowiedzi do *tak* lub *nie*. *Oddajcie cesarowi to, co należy do cezara*, a więc to, co mu się należy (podatek, posłuszeństwo prawu...), ale nie oddawajcie więcej. Państwo nie ma władzy absolutnej. Jezus swoją odpowiedzią nie omija sedna sprawy, lecz umieszcza zagadnienie w odpowiednich ramach. Państwo nie może wkraczać

w sprawy Boże. Jezus, wyprzedzając swój czas, wskazuje, że również Kościół nie powinien wkraczać w kwestie o naturze dyskusyjnej i zmiennej. W ten sposób ukazuje błąd faryzeuszy, jakim jest mesjanizm polityczny oraz niesłuszność ingerencji państwa rzymskiego – lub każdego innego państwa – w kwestie religijne.

Do pierwszych chrześcijan w Rzymie św. Paweł napisze: *oddajcie każdemu to, co się mu należy: komu podatek – podatek, komu cło – cło, komu uległość – uległość, komu cześć – cześć* (Rz 13, 7). W tej sprawie mówi św. Augustyn: „Jeżeli ktoś myśli, że skoro jest chrześcijaninem, nie jest zobowiązany do płacenia podatku ani do szacunku wobec ustanowionej władzy, jest w błędzie. Jednak w jeszcze większym błędzie jest ten, kto myśli, że powinien się poddać tejże władzy we wszystkim, również w sprawach wiary”^[2]. Jako obywatele

mamy „obowiązek przyczyniać się wraz z władzami cywilnymi do dobra społeczeństwa w duchu prawdy, sprawiedliwości, solidarności i wolności”^[3]. Czy pamiętamy, że z obowiązku wdzięczności i porządku miłości wynika miłość Ojczyzny i służba dla niej? Czy podporządkowujemy się chętnie prawowitej władzy i przyczyniamy się do budowania dobra wspólnego przez wypełnianie swoich zadań w życiu politycznym i społecznym? Pamiętajmy jednak, że powinniśmy odmówić posłuszeństwa władzy cywilnej, kiedy jej nakazy są przeciwne moralności lub wskazaniom Ewangelii, czyli kiedy sprzeciwiają się wymaganiom prawego sumienia^[4]. Słuchając jego głosu, wielu naszych rodaków wołało oddać swoje życie, niż zdradzić wyznawaną wiarę.

44.2 Każda instytucja opiera się, nawet w sposób domyślny, na jakiejś

wizji człowieka i jego przeznaczenia, z niej czerpie swoje kryteria sądów, hierarchię wartości oraz sposób postępowania. Większość społeczeństw oparła swoje instytucje na kryterium wyższości człowieka nad rzeczami. Jedynie religia objawiona w sposób Boski otwarcie uznała w Bogu, Stwórcy i Odkupicielu, początek i przeznaczenie człowieka. Kościół zachęca władze polityczne, by w swoich sądach i decyzjach opierały się na inspiracji płynącej z prawdy o Bogu i o człowieku. Społeczeństwa, które ignorują tę inspirację lub też ją odrzucają w imię swej niezależności względem Boga, są zmuszone do szukania w sobie lub do zapożyczania od jakiejś ideologii swych odniesień i swego celu. Nie dopuszczając do obrony obiektywnego kryterium dobra i zła, pozwalają na totalitarną władzę, jawną lub zakamuflowaną, nad

człowiekiem i jego przeznaczeniem, jak to pokazuje historia^[5].

Kościół, który z racji swego posłannictwa i kompetencji w żaden sposób nie może być sprowadzony do wspólnoty politycznej, jest znakiem i zarazem stróżem transcendentnego charakteru osoby ludzkiej. Kościół „szanuje (...) i popiera polityczną wolność i odpowiedzialność obywateli”^[6]. Do zadań Kościoła należy natomiast wydawanie „oceny moralnej nawet w kwestiach dotyczących spraw politycznych, kiedy domagają się tego podstawowe prawa osoby lub zbawienie dusz, stosując wszystkie i wyłącznie te środki, które zgodne są z Ewangelią i dobrem powszechnym według różnorodności czasu i warunków”^[7]. Zachowanie świeckich w życiu społecznym będzie oświecone tą nauką Kościoła, co nie oznacza jednak, że tracą oni własną odpowiedzialność.

„Człowiek, który wie, że świat, a nie tylko świątynia, jest miejscem spotkania z Chrystusem, kocha ten świat, stara się zdobyć dobre przygotowanie intelektualne i zawodowe, kształtuje z pełną wolnością własne opinie na temat problemów środowiska, w którym działa i w konsekwencji podejmuje swoje własne decyzje. Ponadto, ponieważ są one decyzjami chrześcijanina – wywodzą się z jego osobistej refleksji, pokornie starającej się uchwycić Wolę Bożą w wielkich i mniejszych szczegółach życia. Ale temu chrześcijaninowi nie przydarzy się pomyśleć, czy też mówić, że wychodzi ze świątyni w świat, aby reprezentować Kościół i że jego rozwiązania owych problemów są *rozwiązaniami katolickimi*”^[8].

Zdrowa „mentalność świecka” prowadzi „do trzech konkluzji: być uczciwym na tyle, aby poczuwać się do własnej, osobistej odpowiedzialności; być

chrześcijaninem na tyle, żeby szanować braci w wierze, którzy w sprawach podlegających dyskusji sugerują rozwiązania inne od proponowanych przez nas; być katolikiem na tyle, aby nie posługiwać się Kościołem i nie mieszać Go do przedsięwzięć ludzkich”[9].

Każdy powinien postarać się o godne spełnianie obowiązków obywatelskich w życiu politycznym, gospodarczym, akademickim i zawodowym, przyjmując z odwagą wszelkie konsekwencje swoich wolnych decyzji i ponosząc je z całą niezależnością osobistą, która mu przystoi jako świeckiemu. Ta chrześcijańska *świecka mentalność* pozwoli uciec przed wszelką nietolerancją, przed wszelkim fanatyzmem, pozwoli nam współżyć w pokoju ze wszystkimi współobywatelami, jak również rozwijać współpracę z innymi, nawet

niekatolikami, w różnych dziedzinach życia społecznego.

44.3 Dylemat przedstawiony przez faryzeuszy i zwolenników Heroda jest równie stary jak jasna i nieomylna jest odpowiedź Nauczyciela. „Nie ma sprzeczności między służeniem Bogu a służeniem ludziom; między wypełnianiem praw i obowiązków obywatelskich a religijnych; między angażowaniem się w budowanie i doskonalenie naszego miasta doczesnego a przekonaniem, że ten świat jest jedynie drogą prowadzącą nas do Ojczyzny Niebieskiej. Również tutaj przejawia się owa jedność życia, będąca (...) fundamentem dla tych, którzy starają się uświęcać w normalnym życiu zawodowym, rodzinnym i społecznym. Jezus nie dopuszcza rozdzielenia: *Nikt nie może dwom panom służyć. Bo albo jednego będzie nienawidził, a drugiego będzie miłował; albo z*

jednym będzie trzymał, a drugim wzgardzi (Mt 6, 24). Wyłączny wybór Boga dokonany przez chrześcijanina, kiedy w pełni odpowiada na Boże wezwanie, nakazuje mu kierować wszystko ku Panu, a równocześnie dawać bliźniemu wszystko to, co mu się sprawiedliwie należy”^[10].

Pierwsi chrześcijanie wielokrotnie napotykali przeszkody, jakie stawiali im poganie, a które w wielu wypadkach zaprowadziły ich do męczeństwa. Często doświadczali w swoim życiu słów Ducha Świętego, które podaje Pismo: *wszystkich, którzy chcą żyć zbożnie w Chrystusie, spotkają prześladowania (2 Tm 3, 12)*. Nienawiść pogan pochodziła stąd, że nie mogli znieść siły i blasku chrześcijańskiego życia. Nie może dziwić na przykład, że model rodziny i styl życia broniony przez chrześcijan raził w porównaniu z nienaturalnymi, lecz głęboko zakorzenionymi zachowaniami

charakteryzującymi społeczeństwo grecko-rzymskie tamtej epoki, gdzie niewolnictwo, poligamia, rozwód, a nawet aborcja znajdowały społeczną aprobatę. Ci, którzy przyjęli wiarę, mieli obowiązek nieuczestniczenia w bałwochwalczych obrzędach, związanych ściśle z życiem publicznym, a nawet uważanych za wyraz wierności Rzymowi i cesarzowi. Na skutek tego ten, kto przyjmował chrześcijaństwo narażał się na cierpienie, niezrozumienie i oszczerstwa z powodu bycia innym niż wszyscy.

Zmieszać się ze społeczeństwem jak zaczyn z ciastem nie oznacza naśladować otoczenia. Naturalność oznacza działanie zgodne z tym, kim jesteśmy: chrześcijanami, bez obawy przed spięciem z otoczeniem, jeżeli jest ono pogańskie. Jeżeli nasze zachowanie odzwierciedla naukę Pana, logiczne jest, że nie pozostanie niezauważone i że przy wielu

okazjach będzie zaskakiwać. Jeżeli napotkamy trudności, odpowiemy miłością doskonalszą, czasami heroiczną. Również te trudności będą bodźcem do intensywniejszego apostołstwa. Próba unikania za wszelką cenę kontrastów prowadzi na dłuższą metę do utraty tożsamości.

Obmowy, być może zamknięcie się jakichś drzwi w pracy zawodowej, doświadczenie tego, że czasem znajomi i koledzy unikają naszego towarzystwa wiedząc, że chcemy być w pełni konsekwentnymi chrześcijanami, słuchanie pogardliwych i ironicznych słów o Kościele i papieżu... Jeżeli Pan dopuści takei doświadczenia, mają one nam posłużyć, byśmy żyli w sposób bardziej heroiczny miłością do tych, którzy – być może przez ignorancję – nas nie szanują. Niekiedy będzie konieczne wyjaśnienie sprawy, podjęcie obrony.

Jest to nawet obowiązkiem w przypadku, gdy nasze milczenie może powodować zgorszenie lub przynosić innym szkodę. Podobne sytuacje dopomogą nam w oczyszczeniu się z własnych win i w zadośćuczynieniu za winy cudze, a ostatecznie we wzrastaniu w cnotach i w miłości do Pana, który chce nas oczyścić tak, jak oczyszcza się złoto w tyglu. Ogień usuwa zeń nieczystości, czyniąc je prawdziwszym i cenniejszym.

Nie zapominajmy, że pośród zepsutego społeczeństwa, w którym żyli pierwsi chrześcijanie, Kościół rozwijał się z pociechą Ducha Świętego. Bądźmy przekonani, że i teraz *non est abbreviata manus Domini* (Iz 59, 1) – moc Boża nie zmniejszyła się. Pocieszyciel nadal rozlewa obfite łaski i da nam wiele owoców apostołskich, jeśli będziemy wierni i wytrwali w naszej walce o

uświęcenie społeczeństwa od
wewnątrz.

Dlatego nasze czasy, w których tak rozprzestrzeniło się zło, są również bardzo dobre: są to czasy łaski i heroicznej świętości. Nasz przykład umiarkowania, wytrwałość w unikaniu miejsc i sytuacji będących okazją do grzechu, gorliwość w poważnym przestrzeganiu norm etyki zawodowej wraz z wysiłkiem uczynienia cnoty miłą, bez szorstkości, będzie stanowić wspaniałe apostołstwo. Możemy być pewni, że konsekwencja i odwaga, choćby były krytykowane, przyciągają bardziej niż ugodowość i hipokryzja. W tym wszystkim liczymy na łaskę Boga, który pragnie naszego uświęcenia pośród świata, i na opiekę Najświętszej Maryi Panny, *Reginae Mundi et Poloniae* – Królowej świata i Polski.

* Święta państwowe zazwyczaj nie są łączone ze świętami liturgicznymi. *Katechizm Kościoła Katolickiego* poucza jednak, że „czwarte przykazanie Boże nakazuje nam także czcić tych wszystkich, którzy dla naszego dobra otrzymali od Boga władzę w społeczeństwie. Ukazuje ono obowiązki tych, którzy sprawują władzę, jak i tych, dla których dobra jest ona sprawowana” (KKK 2234).

Specjalnie do wydania polskiego opracowano medytacje na święta św. Brygidy Szwedzkiej Patronki Europy, św. Teresy Benedykty od Krzyża, św. Maksymiliana Marii Kolbego, Matki Bożej Częstochowskiej, św. Jacka Odrowąża, św. Faustyny Kowalskiej, św. Jana Kantego i bł. Karoliny Kózkówny, Najświętsze Imię Maryi, oraz święto Niepodległości.

Większość z nich przez śp. Jana Jarco.

[1] Kard. St. Wyszyński, *Kromka chleba*, Warszawa 1999, s. 45

[2] Św. Augustyn, *Komentarz Listu do Rzymian*, 13,18.

[3] Katechizm Kościoła Katolickiego, 2239.

[4] Por. tamże, 2242.

[5] Por. Jan Paweł II, enc. *Centessimus annus*, 45; 46.

[6] Sobór Watykański II, konst. *Gaudium et spes*, 76.

[7] Tamże.

[8] Św. Josemaría Escrivá, *Kochać Kościół*, 54.

[9] Tamże, 55.

[10] Św. Josemaría Escrivá, *Przyjaciele Boga*, 165.

pdf | dokument generowany
automatycznie z [https://
dev.opusdei.org/pl-pl/article/rocznica-
odzyskania-niepodleglosci-11-listopada/](https://dev.opusdei.org/pl-pl/article/rocznica-odzyskania-niepodleglosci-11-listopada/)
(07-08-2025)